

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienny organ Polskiej Jedności Gospodarczej

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18, Telefon Nr. 10-21, Skrzynka poczt. 1355, Konto P.K.O. Nr. 602-480.

Anglia zmienia rząd

Premier Baldwin dowcipem pożegnał Izbę Gmin

LONDYN. Stanley Baldwin był w czwartek po raz ostatni w Izbie Gmin i po raz ostatni zabrał głos z ławy rządowej. Było to wystąpienie bardzo krótkie i zawierało jedynie odpowiedź na interpelację w sprawie przyszłych diet poselskich.

Premier oświadczył, że diety

Otwarcie największego mostu

SAN FRANCISCO. — We czwartek dokonano tu uroczystego otwarcia ruchu pieszego na największym moście wiązującym światła, przetrzuconym przez Złotą Bramę w San Francisco.

Tragedia lotnicza

Donoszą z Santa Maria (Kalifornia) iż spadł na tamtejszym lotnisku, wkrótce po starcie, samolot pasażerski. Pilot i 3 pasażerów, w tym dwie kobiety ponieśli śmierć.

Tradycyjna procesja w Spale

Tradycyjnym zwyczajem zainicjowana przez P. Prezydenta R. P. odbyła się w rezydencji spalskiej procesja Bożego Ciała. Uroczystość celebrował ks. płk. Jan Humpola, przyboczny kapelan Pana Prezydenta w asyście proboszcza z Inowłodzia ks. Stanisława Kolskiego. Celbranta prowadził P. Prezydent R. P. w asyście p. wicepremiera Kwiatkowskiego, szefów kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego. Dalej prowadzili ks. Humpola; starosta rawski Stefan Modliński, nadleśniczowie lasów spalskich Koziański i Petrykowski, prezes Domu

te, które w r. 1911 ustalone zostały w wysokości 400 funtów szterlingów rocznie, okazały się dziś nie wystarczające wobec obowiązków, jakie spadają obecnie na posłów do Izby Gmin, wskutek czego rząd postanowił zaproponować Izbie podniesienie diet do 600 funtów rocznie.

Powstającemu z ławy rządowej premierowi zgotowano żywiołową owację, w której wzięli udział zarówno posłowie większości rządowej, jak i opozycji.

Gdy interpelant zapytał następnego Baldwina czy w przyszłym tygodniu odbędzie się debata parlamentarna nad tą sprawą, premier odpowiedział dowcipnie, że nie przystoi mu przesądzać dziś tego, co dzieć się ma w Izbie w przyszłym tygodniu.

Ta żartobliwa aluzja do dzisiejszej rezygnacji ze stanowiska szefa rządu wywołała powszechną wesołość i Baldwin opuścił Izbę Gmin pod znakiem dowcipu, co jest tak bar-

dzo charakterystyczne dla jego sposobu bycia oraz dla angielskich stosunków

LONDYN. — Wczoraj rano premier Baldwin udał się do pałacu w Buckingham, by złożyć królowi swą dymisję.

Król, który przyjął dymisję premiera, zgodnie z radą Baldwina zawezwał do siebie kanclerza skarbu Neville Chamberlaina, by powierzył mu misję utworzenia nowego rządu.

Neville Chamberlain przyjął zaofiarowaną mu przez króla misję tworzenia nowego rządu.

Co do spodziewanych zmian, oczekiwana jest przede wszystkim zmiana teki przez sir Samuela Hoare'a. Pierwszy lord admiralicji porzucił ma swój obecny resort i objąć stanowisko ministra spraw wewnętrznych na miejsce sir John Simona, który w spadku po Chamberlainie obejmie kanclerst-

wo skarbu. Nominacja sir Samuela Hoare'a na stanowisko ministrów wewnętrznych byłaby bardzo znamienita, gdyż wskazywałoby, że nie kto inny, lecz Hoare upatrzony jest na przyszłego premiera.

W hierarchii gabinetu brytyjskiego stanowisko ministra spraw wewnętrznych jest bardzo wysokie i zazwyczaj liczone jest w kolejności jako trzecie, t. j. zaraz po kanclerstwie.

Przyśpieszona ewakuacja Madrytu

Gwałtowne bombardowanie Majorki

WALENCJA. Rada ministrów, która obradowała wczoraj od godz. 18-ej do północy uchwaliła przyspieszyć o ile możliwości ewakuację Madrytu i uchwalono zmiany w postępowaniu przed trybunałami ludowymi.

Minister spraw zagr. omówił przychylną atmosferę, jaka powstała w Genewie po wręczeniu członkom Ligi białej księgi o interwencji wojskowej Włoch.

WALENCJA. Ministerstwo Obrony Narodowej podaje, iż 9 samolotów rządowych bombardowało miejscowość Palma na Majorce. Jedna z bomb zatopiała statek handlowy przed wejściem do portu Palma i uszkodziła kilka łodzi, znajdujących się w pobliżu, a przeznaczonych przez powstańców do przewożenia żołnierzy. Samoloty zrzuciły nadto bom-

by na koszary i komendę placu, wyrządzając znaczne szkody.

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne urzędowo donosi:

W dniu 26 maja r. b. nie miecki torpedowiec „Albatros” stojący na redzie portu Palma de Mallorca był przedmiotem ataku bombowego hiszpańskich samolotów rządowych, które bombardowały w tym samym czasie miasto i port.

4 bomby padły w pobliżu torpedowca, stwarzając duże niebezpieczeństwo dla okrętu. Atak samolotów rządowych nabiera szczególnego znacze-

nia, jeśli się zważy, że na redzie portu w owej chwili nie było żadnego okrętu powstania.

Tego rodzaju ataki — donosi Niemieckie Biuro Informacyjne — zagrażają w poważnym stopniu bezpieczeństwu niemieckich sił morskich, które w interesie pokoju światowego pełnią służbę na wodach hiszpańskich, biorąc udział w kontroli międzynarodowej.

BILBAO. Korespondent Havasa donosi, że powstańcy zaciekle atakowali pozycje rządowe pod Ghibiarri i San Pedro przy poparciu lotnictwa, artylerii i czołgów.

Krwawe zajścia u Forda

DETROIT. Przedstawiciel demokratów Robinson zażądał od Kongresu stanu Michigan przeprowadzenia śledztwa w sprawie zajść, jakie wydarzyły się w zakładach Forda.

Według ostatnich doniesień, zajścia te miały przebieg poważniejszy, niż to pierwotnie donoszono. Poza dwiema osobami ciężko rannymi około 40 osób miało odnieść kontuzje.

Zaginął lotnik na Biegunie

MOSKWA. Agencja Tass donosi: Informacje otrzymane od dr. Schmidta w sprawie zaginięcia pilota Mazurka brzmią: W okolicy Biegunu wszystko było w najzupełniejszym porządku, lecz żadnych informacji o zaginionym lotniku nie otrzymano.

padku w okręgu polarnym, lecz nie może dać znać o tym, gdyż nie ma na pokładzie samolotu radiotelegrafisty, a prawdopodobnie aparat nadawczy jest uszkodzony.

Burza śnieżna na Biegunie trwa, uniemożliwiając loty. Z chwilą wypogodzenia się prof. Schmidt zamierza zorganizować poszukiwanie Mazurka przez wszystkie samoloty.

Strajk w Ameryce rozszerza się

Komitet wykonawczy robotników przemysłu stalowego uchwalił strajk we wszystkich fabrykach trzech wielkich niezależnych towarzystw w Stanach Ohio, Illinois, Pensylwanii, New York i Indiana. Strajk rozpocząć się ma o g. 23-ci według czasu miejscowe-

go i obejmie 80.000 robotników.

Związek robotników przemysłu stalowego, należący do organizacji przemysłowej Lewisa, domaga się uznania przez towarzystwa jego wyjątkowego prawa do prowadzenia walk w sprawach robotniczych.

Boże Ciało w Warszawie

Piękne i podniosłe uroczystości

Dorocznym zwyczajem Święto Bożego Ciała uczciła Warszawa pięknymi i podniosłymi uroczystościami.

O godz. 10 rano w katedrze św. Jana ks. biskup Szlagowski odprawił nabożeństwo pontyfikalne, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i miejskich, duchowieństwa, wojska, wyższych uczelni oraz olbrzymie tłumy wiernych.

Cały plac Zamkowy i Krakowskie Przedmieście wypełniły setki chorągwi kościelnych i pocztów sztandarowych korporacji akademickich, związków robotniczych, cechów rzemieślniczych i t. p.

Po nabożeństwie ks. Nuncjusz Filip Cortesi poprowadził procesję przez plac Zamkowy do kościoła św. Anny, a następnie do kaplicy Warsz.

Tow. Dobroczynności do kościoła św. Józefa na Krakowskim Przedmieściu oraz w powrotnej drodze do ołtarza przy figurze Matki Boskiej Zwycięskiej.

Dostojnego celebransa prowadzili kolejno: pp. minister oświaty prof. dr. W. Świętosławski i minister sprawiedliwości Witold Grabowski, wicemarszałek Senatu Makowski i wicemarszałek Sejmu Podolski, podsekretarze stanu W. Korsak i K. Morawski, gen. Kofontaj Szednicki i gen. Cehak, wicewojewoda K. Jurgielowicz i wiceprezydent miasta J. Pohoski, rektor U. J. P. prof. W. Antoniewicz i rektor Politechniki prof. Zawadzki.

W procesji wzięli udział oddziały wojskowe. Wojskowa warta honorowa postępowwała kole baldachim, a orkiestra

wojskowa wykonała szereg utworów kościelnych.

Na zakończenie uroczystości dostojny celebrans ks. Nuncjusz Filip Cortesi przy kolumnie Zygmunta udzielił zebrany błogosławieństwa, po czym procesja przy śpiewie „Te Deum” powróciła do katedry.

Z powodu uroczystości Bożego Ciała ruch tramwajowy i kołowy w kilku punktach miasta rano i po południu był przerwany.

W godzinach popołudniowych przez miasto przeciągnęły liczne procesje z kościołów św. Antoniego, W.W. Świętych, Matki Boskiej Różańcowej, św. Aleksandra, Wojciecha na Wolskiej, Bożego Ciała na ul. Grochowskiej, św. Stanisława na Żoliborzu i Chrystusa Króla na Torzowie i in.

Uczczenie pamięci Wielkiego Marszałka

przez utworzenie Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego

Wczoraj przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym znalazło się 5 projektów ustaw zatwierdzonych przez Sejm jeszcze podczas poprzedniej sesji, a mianowicie projekt ustawy o Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego, projekt ustawy o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego, dwie ratyfikacje międzynarodowe oraz projekt ustawy w sprawie zabezpieczenia interesów ubezpieczonych w towarzystwie „Feniks”.

Wbrew oczekiwaniom nad dwoma pierwszymi projektami ustaw rozwinęła się obszerna dyskusja, co oczywiście nie przeszkodziło uchwaleniu ich w brzmieniu ustalonym przez Sejm.

Utworzenie Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego jest jedną z form

uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka. Należy przy tym zauważyć, że fundusz ten istnieje i działa od kilku lat, powołany właśnie do życia przez Marszałka Piłsudskiego, który, jak przypomniał wyrazaj sen. Jastrzębowski, wyraził się, że „dziejemy” na odciśnięciu kulturalnym.

Z załamaniem stwierdzali senatorowie, że sumy przeznaczone na popieranie kultury są niewystarczające i apelowali do Rządu, by w większym stopniu uwzględnił potrzeby kulturalne.

Na czele Funduszu Kultury

Narodowej, w myśl uchwalonego projektu ustawy, stać będzie Prezydent Rzeczypospolitej, dalej Prezes Rady Ministrów, Minister Oświaty oraz Marszałkowie Sejmu i Senatu.

Po wyczerpującej dyskusji, w której nie brakło pewnych momentów politycznych, projekt ustawy został uchwalony wraz z odpowiednią rezolucją.

Przy następnym punkcie porządku dziennego, a więc projektu ustawy zmieniającego granice kilku województw, dłuższe przemówienie wygłosił sen. Jeszke, wskazując, że projekt zgłoszonej ustawy

jednocześnie w granicach wojew. poznańskiego, wszystkie ziemie, które znajdowały się w odrębnie historycznego województwa wielkopolskiego, wypowiedzi się za nadaniem tej nazwy co zostanie przez ludność przyjęte z dużym zadowoleniem.

Mówca zgłasza więc poprawkę, która jednakże w głosowaniu nie uzyskała dostatecznej ilości głosów, wobec czego projekt ustawy uchwalono w brzmieniu rządowym.

Trzy dalsze punkty zostały uchwalone bez wymiany zdań.

Jak będzie odbudowany Żulów

miejsce urodzenia Marszałka Piłsudskiego

W Żulowie, w miejscu urodzenia Marszałka Piłsudskiego, bawi komitet odbudowy Żulowa z min. Kościalkowskim i wice-ministrem Bobkowskim na czele.

Prace nad obudową Żulowa, prowadzone od dawna weszły w końcowe stadium realizacji. Komitet odbudowy zapoznał się stanem prac wykonanych, a dalszy ich rozwój omówił projektodawca inż. arch. Romuald Gutt, który przedstawił dokładnie plan zadzwienia, szczegółów architektonicznych i krajoznawczych.

Według tego projektu podkreślone i wydobyte zostaną te

szczegóły starego Żulowa, które są dla niego istotne, jak: fundamenty dworku, w którym się Marszałek urodził, otoczenie roślinne i krajoznawcze.

Punktem centralnym całości stanie się historyczne miejsce, na którym stał dom rodzinny i zostanie ono wyniesione nad otoczenie rodzajem pewnego tarasu, do którego prowadzić będzie kilka stopni. Fundamenty samego dworku zostaną nieco wywyższone, tak, że dokładnie będzie widoczny rozkład pokoiów historycznego domu.

Dookoła fundamentów zostaną utworzone półkole wolnego placu, na którym znajdzie się miejsce dla publiczności.

Na wprost fundamentów do mu zostało zachowane półkole dawnego podjazdu do dworku, które będzie izolowane zielenią i trawnikami na znak, że nikt już więcej przed ten dworek nie zajędzie.

Do właściwego Żulowa prowadzić będzie aleja wysadzana

na brzoziach i lipami, wstępem do której będzie rodzaj wjazdu utrzymanego w charakterze raczej nowoczesnym.

Stary krzyż drewniany przy wjeździe do Żulowa, pamiętający tradycje romantycznej epoki powstań narodowych będzie mocnym akcentem przy przejściu do Żulowa właściwego.

Doniosłe orzeczenie

w sprawie płac za godziny nadliczbowe

Ogłoszone zostało doniesienie dla świata pracowniczego orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie wynagrodzeń za godziny nadliczbowe.

Zdarzają się wypadki, iż przy zwalnianiu z pracy wypłacane są zredukowanym za ich zgodą ryczałtowe odszkodowania za godziny nadliczbowe. W następstwie jednak

A jednak sobotaż?

BERLIN. Sensację wzbudziła tu wiadomość nadeszła z Lakehurst, że komendant tamtejszego lotniska komandor Rosendahl wyraził wobec komisji ministerialnej dla zbadania przyczyn katastrofy sterowca „Hindenburg” przypuszczenie co do możliwości aktu sabotażu.

Autobusy ruszyły w Londynie

LONDYN. — Po strajku, który trwał miesiąc, autobusy londyńskie wczoraj o godzinie rano wyruszyły na miasto.

ROLF NELSON

w transie jasnowidzenia

WIDZI TWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

da Ci zbawienne rady jak uniknąć trosk, niepowodzeń i osiągnąć szczęście

Rolf Nelson przyjmuje u siebie w gabinecie od 3 do 7 wiecz.

WARSZAWA

PIUSA XI 37 m. 8,

tel. 85514

porady i seanse osobiste zamiast 10 zł. TYLKO 5 ZŁ. DLA NAJBIERZLIWSZYCH CZYTELNIKÓW, poradą listową zamiast 8 TYLKO 3 zł.



Wizyta marsz. Blomberga w Italii

ma duże znaczenie polityczne

BERLIN. Mimo zapewnień, że podróż marszałka Blomberga do Rzymu stanowić będzie tylko rewizytę kurtuazyjną, nie należy wątpić, że da ona okazję do poruszenia szeregu zagadnień polityki międzynarodowej.

Zagadnienia te będą niewątpliwie raczej natury politycznej, niż wojskowej. Za najważniejszy punkt uważać na leży odpowiedź na propozycję angielską przerwania akcji zbrojnej w Hiszpanii.

Jak wiadomo, w ostatniej rozmowie między ambasadorami brytyjskim w Berlinie, a min. von Neurathem ten ostatni chociaż dał odpowiedź w zasadzie przychylną, lecz ra-

czej wymijającą. Rządowi angielskiemu zdaje się jednak bardzo zależeć na doprowadzeniu do zawieszenia broni w Hiszpanii i jak słyszał ambasador brytyjski już w najbliższym czasie zamierza ponownie zapytać rząd niemiecki o jego stanowisko w tej sprawie.

Rząd Rzeszy niewątpliwie będzie się czuł daleko bardziej związany swymi stosunkami z Rzymem w kwestii hiszpańskiej, aniżeli w jakiejkolwiek z dotychczas poruszanych spraw. Nie należy więc wątpić, że tematy te stanowić będą przedmiot wymiany zdań, która przeprowadzi marszałek Blomberg w Rzymie.

Mnożą się samochody w Addis-Abebie

„Le Matin” zwraca uwagę, na znaczne powiększenie liczby samochodów w Addis Abebie po zajęciu miasta przez Włochów.

Za panowania Negusa Addis Abeba miała tylko 300 samochodów, obecnie zaś ma ich 8.700, z czego 6.900 ciężarowych.

Stręczył kelnerki do nierządu

Sąd w Kartuzach skazał go na rok więzienia

W powiatowym mieście pomorskim Kartuzach od szeregu już lat mieszkał Franciszek Paszke, który mimo swoich lat 60 nie przebiegał w środkach, aby się wreszcie dorobić większej fortuny.

Od szeregu lat prowadził on w Kartuzach restaurację, przy której było kilka bożnich pokojków, w lokalu zaś krecała się damska obsługa.

Wśród miejscowego społeczeństwa niejednokrotnie opowiadał sobie na ucho brzydkie rzeczy o właścicielu restauracji, miał on jednak widocznie szczęście, bo wszystkie jego ciemne sprawy uchodziły mu bezkarnie.

Wreszcie jednak przebrała się miaranka i w marcu b. r. Franciszek Paszke osadzony został w więzieniu w Kartuzach. Onegdaj Sąd Okręgo-

wy z Gdyni na sesji wyjazdowej w Kartuzach rozpatrywał jego sprawę.

Paszke odpowiadał przed Sądem za to, że w ciągu pięciu lat czerpał zyski z nierządu uprawianego w jego lokalu i przy jego pośrednictwie przez zatrudnione u niego kelnerki: Helenę Hellwig, Klarę Schwemin i Bronisławę Józefowicz.

Sposób stręczenia był bardzo prosty. Z chwilą gdy Paszke przekonywał się, że gość przybył do jego restauracji jest już nieco podпиты, a przy tym zasobny w gotówkę, podsuwał mu jedną ze swych bufetowych i proponował przejeżdżenie do swego prywatnego mieszkania, sąsiadującego z restauracją, przy czym z góry pobierał „należność”, bufetowa zaś ze swej strony na-

mawiała gościa do fundowania drogich win i t. d.

Na oskarżonym ciąży również drugi zarzut, że szantażował niejakiego Jana Kruszyńskiego, grożąc mu, że doniesie władzom o rzekomym zniewoleniu żony Paszkego przez niego.

Kruszyński stwierdził, że nie podobnego nie było, celem jednak uniknięcia plotek zapłacił mu 45 złotych zamiast żądanych przez Paszkego 300 złotych.

W wyniku rozprawy, podczas której przesunęło się 10 świadków, Sąd skazał Franciszka Paszkego na 1 rok więzienia, gdyż mimo że oskarżony do winy nie przyznawał się i zaprzeczał wszystkim zarzutom, to jednak przewód sądowy całkowicie mu winę udowodnił.

Straszliwa katastrofa

podczas wyścigu lotniczego

OSLO. — W czasie wyścigu lotniczego Oslo — Christiansund 12 samolotów wpadło w gwałtowną burzę, spośród nich usiłowało przeżyć się przez obszar burzowy, lecz skutkiem braku pali-

wa zmuszone były do lądowania.

Jeden pilot poniósł śmierć, dwóch zostało ciężko rannych, a dwóch ocalało wyskakując z samolotów ze spadochronami. Trzy samoloty zostały całkowicie zniszczone.

Małżonkowie utonęli

podczas katastrofy w zatoce gdyńskiej

W zatoce Gdyńskiej wydarzył się pierwszy w tym roku nieszczęśliwy wypadek zatonięcia jachtu.

Mały jacht koła Ligi Morskiej i Kolonialnej „Gryf 2” z załogą, składającą się z 3-ech mężczyzn i kobiety, w chwili gdy znajdował się w odległości 600 mtr. od mola w Babim Dole, zalany został przez dużą falę, powstałą wskutek silnej wichury, która nagle przy-

szła, i poszedł na dno.

Do brzegu zdolał dopłynąć dwaj mężczyźni, nie umiejący zaś pływać technik Urzędu Morskiego Walenty Szepielewicz z żoną Marią utonęli. Zwłoki ich wydobyte zostały przez rybaków oraz personel szpitala miejskiego w Babim Dole.

Jacht wyciągnięty został i przyholowany do kapitańskiego portu przez holownik „Titan”.

Groźba katastrofalnej powodzi wisi nad krajem

Wyjątkowo niernormalne warunki cieplne i pogodowe w roku bieżącym mogą, jak przypuszczają meteorologowie, spowodować poważną powódź w okresie św. Jana.

Niewątpliwie po obecnych upałach nastąpi okres silnych burz i deszczów. Przepojone parą wodną powietrze, pod wpływem chłodnego powiewu od strony Syberii ochłodzi się,

para skropi się i opady deszczowe mogą spowodować powódź.

Powódź może być katastrofalna. Zawszaś już obecnie wydano szereg zarządzeń. Nad całą sprawą czuwa Biuro Hydrograficzne przy Min. Komunikacji.

MUSISZ MNIE KOCHAĆ. MUSISZ MNIE KOCHAĆ.



Telefon u sąsiada

Właściciel sklepu, pan Rybka, aż trzął się z oburzenia. Personel w jego sklepie zbuntował się!!
 Personel pana Rybki składał się z jednego subiekta Leona. Leon, dotychczas zawsze cichy, posłuszny, potulny, w poniedziałek z rana nagle zbuntował się i nie chciał wykonać polecenia szefa.
 Bunt miał mniej więcej następujący przebieg.
 — Zatelefonuj pan do Cytryna! — rozkazał szef.
 — Nie chcę! — odpowiedział krótko subjekt.
 — Rozkazuję panu jeszcze raz! Zadzwoń pan, czy nie?
 — Żebyś pan stanął nawet na głowie, też nie zadzwonię!
 — Precz z mojego sklepu! — ryknął pan Rybka. — Pan u mnie więcej nie pracuje!
 — Przepraszam! Bez wymówki wienia?! Zapłać pan odszkodowanie!
 — Nie dostanie pan ani grosza!

Wyrzucony subiekt pobiegł na skargę do inspektora pracy, dokąd też wkrótce został wezwany pan Rybka.
 — Jemu się nic nie należy! — oznajmił pan Rybka. — Wyrzuciłem go, bo nie wykonał mojego polecenia. Kazalem mu zatelefonować do klienta, a on się uparł i nie chciał.
 Inspektor surowo spojrział na subiekta.
 — Dlaczego pan nie wykonał polecenia szefa?
 — Panie inspektorze! — zalamal ręce subiekt. — Czy pan wie do kogo szef mi stale każe dzwonić? Do ludzi, którzy nie mają telefonu!
 — Ja mu tłumaczę, że ten i ten nie ma telefonu, ale jego to nie wzrusza.
 „Nie szkodzi, że nie ma. Ja kiś sąsiad ma na pewno! Poszukaj pan w książce telefonicznej, kto mieszka blisko i zadzwoń pan, żeby poprosili Cymermana!”
 I ja musiałem parę godzin czytać książkę telefoniczną od początku i szukać według adresów, kto ma blisko Cymermana telefon.
 To raz ten telefon był w ko misariacie. Poszli po tego klienta i go wsadzili do więzienia, bo zastali u niego potajemną gorzelnię.
 Ten klient potem przyszedł i wybił mi parę zębów.
 Innym razem trzeba było dzwonić do Przepiórki, to naj bliższy telefon był na ementa rzu. Ten, co przyjmował telefon, źle zrozumiał i, zamiast iść po Przepiórkę, posłał po niego karawan.

Taksa egzaminacyjna w liceach

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustaliło takse egzaminacyjne dla liceów otwieranych z nowym rokiem szkolnym 1937/38.

Oplata egzaminacyjna dla kandydatów ubiegających się o przyjęcie do liceów ogólnokształcących wyniesie zł. 10.

Równocześnie określono opłaty egzaminacyjne przy kończeniu gimnazjów prywatnych bez praw państwowych.

Oplata za t. zw. małą maturę wyniesie będzie zł. 40. To samo dotyczy egzaminów dla eksternistów.

PULSA i URODA
 CHRONI i KONSERWUJE CERE

Świat pracy ugina się pod ciężarem świadczeń publicznych

Zapowiedź wprowadzenia nowego podatku komunalnego wywołała zrozumiałe poruszenie w organizacjach pracowniczych. W związku z tym odbyło się wczoraj posiedzenie Centralnej Komisji Porozumienia wawczej Związków Pracowniczych, na którym rozważono sytuację zarówno z punktu widzenia interesów samorządu terytorialnego, jak i z punktu widzenia pracowniczego.

W wyniku dyskusji wypowiedzia no się jednomyślnie przeciw wprowadzeniu nowego podatku, który wobec stale zwiększających kosztów utrzymania, byłby nie do zniesienia, a jednocześnie wyrażono poglądy, że naprawa finansów samorządowych winna się odbyć w postaci gruntownej przebudowy obecnego systemu podatkowego.

Stanowisko to zostało ujęte w formie uchwały, za którą się wypowiedzieli zarówno pracownicy państwowi, jak prywatni i samorządowi.
 „W Sejmie rozpatrywana jest nowela do ustawy o finansach komunalnych, która między innymi przewiduje nowe obciążenie znacznej części warstwy pracowniczej i robotniczej na rzecz samorządu terytorialnego.
 Zamiar obciążenia nowymi podatkami ludzi pracy jest konsekwencją stałego uchylania się warstwy posiadających od świadczeń na rzecz samorządu w stopniu odpowia

dającym ich rzeczywistym możliwościom.

Potwierdza to przebieg dyskusji nad projektem noweli w czasie sesji zwyczajnej Sejmu, gdzie przedstawiciele ster posiadających zwalcza li gwałtownie wprowadzenie nowego podatku na rzecz samorządu od gruntów niezabudowanych w miastach.

Położenie warstw pracowniczych uległo w ciągu ostatniego roku dalszemu znacznemu pogorszeniu. Wpłynęła na to poważna wyższość cen nie zrównoważona odpowiednim podwyższeniem plac i uposażeń. W tym stanie rzeczy Centralna Komisja Porozumiewawcza, reprezentująca pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, stwierdza, iż niedopuszczalnym jest wprowadzanie nowych obciążeń w stosunku do warstw pracujących, a równocześnie uważa za swój obowiązek przestrzec przed skutkami społecznymi i gospodarczymi jakie projekty te wywołać mogą.

Potrzeba gruntownej reformy finansów komunalnych nie może budzić żadnych wątpliwości. Reforma ta winna przewidywać równomierne i stosunkowe obciążenie stanów majątkowego i dochodów wszystkich obywateli, obowiązanych do świadczeń na rzecz samorządu terytorialnego, a poprzedzona być winna przywróceniem właściwego samorządu.”

Król Karol nadal chory

BUKARESZT. Urząd marszałka dworu ogłosił następujący komunikat: W stanie zdrowia króla Karola nie nastąpiła żadna zmiana.

Pożar zniszczył 100 domów

ANKANA. Pożar zniszczył 100 domów w Ciakal w wilocie Kastanonu. Dwie osoby zginęły w płomieniach.

Nadużycia przy dostawie podkładów kolejowych zakończone surowym wyrokiem
Spośród 22 oskarżonych, tylko 2-ty uniewinniono

Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w ol brzymim procesie o nadużycia przy dostawie podkładów kolejowych. Skazani zostali: dyrektorzy Posko - Belgijskiego Towarzystwa Impregnacji Drzewa Antoni Hoppen, były wicedyrektor kolei, na 3 lata więzienia, Ryszard Jacobini na 2 lata i 4 miesiące więzie

nia i Ludwik Gelblum na 3 lata więzienia — wszyscy za oszustwa przy dostawach podkładów.

Kary te są już złagodzone na podstawie amnestii, gdyż poszczególne były w swym wymiarze większe. Amnestia pochłonęła takie wymierzone im po 100.000 zł. grzywny. Dwaj kierownicy nasycalni: Andrzej Berezowski i Borys Żydenko skazani zostali, również po zastosowaniu amnestii, po roku więzienia, a Stanisław Niemiński na 9 miesięcy więzienia.

Większość urzędników, zasiadających na ławie oskarżonych pod zarzutem łapownictwa, została skazana na kary od 6 miesięcy więzienia.

Najwyższy wymiar kary dostali dwaj urzędnicy Ministerstwa Komunikacji inż. Robert Eichler i inż. Edward Weiss, których sąd skazał po 3 lata więzienia, ze zmniejszeniem na mocy amnestii o połowę.

Autobus wpadł pod pociąg

BUKARESZT. Na przejeździe kolejowym między stacją mi Feldisara i Apahida, w pobliżu Brasov, wpadł pociąg na autobus. 6 osób zostało zabitych a 25 rannych, spośród których stan 7 jest beznadziejny.

Ogółem spośród 22 oskarżonych uniewinnieni zostali tylko dwaj. W stosunku do trzech sąd umorzył postępowanie wobec przedawnienia ścigania, bądź wyrokowania, a w stosunku do 4 sąd darował orzeczone kary po 6 miesięcy więzienia.

Od Hoppena Jacobiniego i Gelbluma zasądzone zostało powództwo cywilne na rzecz Skarbu Państwa w wysokości przeszło 5.807.000 zł.

Ci sami oskarżeni zostali skazani na uiszczenie po 10.160 zł opłat sądowych i 58.800 zł kosztów wpisu od powództwa.

W ustnych motywach przewodniczący w-prezes Po-emkiewicz podniósł, że wina oskarżonych dyrektorów P.B.F. odnośnie popełnianych przez nich oszustw na szkodę P.K.P. została całkowicie udowodniona. Oszustwo tkwiło nie tylko przy wykonywaniu ale i przy zawarciu umowy o dostawę podkładów kolejowych.

Z drugiej strony P.B.T. wytworzył system łapownictwa. To wielkie zło będące zamechem na administrację państwową, zakorzeniło się wśród tych, których obowiązkiem było kontrolowanie dostaw.

Największa kara dotknęła dwóch inżynierów kolejowych, którzy nie bacząc na swe uposażenia — otwartą ręką przyjmowali łapówki od P. B. T.

GIEŁDA

Demizy: Holandia 290,55; Berlin 212,78; Bruksela 89,20; Gdańsk 100,20; Londyn 26,11; Nowy Jork 5,28.
 Papiery procentowe: 3 proc. państw. inwest. 65,25; 5 proc. państw. inwest. 84,00; 4 proc. państw. poz. prem. dolar. 58,75; 4 proc. poz. konsolid. 53,75; 4 proc. poz. konsolid. dacyjna 53,25.
 Akcje: Bank Polski 101,50; warsz. Tow. fabryk cukru 29,75; Wegiel 18,50; Lilpop 12,40; Ostrowice 23,50; Starachowice 28,50.

RADIO

SOBOTA, 29 maja 1937 r.
 4.30 Pieśń majowa. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Dziennik poranny. 7.40 Para. 7.50 Audycja dla polaków. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państwowej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Skrzynka rolnicza”. 13.00-14.00 Przerwa. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Bajka o trzech siostrzyczkach”. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Parafazy i fantazje na tematy dawnych melodii. 17.00 Transmisja Nabożeństwa Majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 „Przegląd wydawnictw”. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Wesole melodie (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Poleków za granicą. 19.30 Siłaska pieśń żołnierska. 20.00 Schubert w transkrypcjach fortepianowych. 20.20 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. P. R. 2200 „Ministerstwo humoru”. Wesole Sytyno. 22.30-23.00 Muzyka taneczna.
WARSZAWA II (Mokotów)
 13.10 Muzyka rozrywkowa (płyty). 14.00 Wiadomości z życia stolicy 14.10-15.30 Weber i Schubert (płyty). 23.05-24.00 Muzyka

Tarapaty pana taty **Ucieszne przygody Walentego Grypki**
N.e pojechal.śmy na koronację, pojedziemy przynajmniej na wystawę do Paryża



JAN DULINSKI

Agentka

C. 46

SENSACYJNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Osyp Fiodorowicz przesłuchiwał lokatorów domu, w którym mieszkała Anastazja Gawrilowna i pytał ich, kiedy ją po raz ostatni widzieli. Nikt jej tego dnia nie widział. Tylko pewna młoda dziewczyna zeznała, że natknęła się na nią przy wyjściu, gdy wchodziła do domu w towarzystwie pary starszków.

Osyp Fiodorowicz zakomunikował telefonicznie wynik przesłuchania Petersowi, który polecił mu wstrzymać się z wyważeniem drzwi do mieszkania Anastazji Gawrilowny aż do jego przybycia. W pół godziny po jego przybyciu drzwi stały otworem i Peters pierwszy wszedł do mieszkania.

234.

Wstrząsające odkrycie

Peters był niezmiernie zdumiony, gdy wszedł do mieszkania Anastazji Gawrilowny i stwierdził, że jest ono puste, że nikogo tu nie ma.

Czy szpiegowie uciekli wraz z Anastazją Gawrilowną? Ale jak to było możliwe, że nikt ich nie zauważył?

Peters rozejrzył się po pokoju. Jego spojrzenie padło na części garderoby, rozrzucone po podłodze.

— Co to?

— To jasno wskazuje, że tu bardzo szybko się przebiegano — wtrącił Osyp Fiodorowicz. — Uciekający w pośpiechu rzucili zdjętą odzież na podłogę.

Peters kazał wysunąć spod łóżka walizę.

— Och, co to za ciężka walizka — rzekł Simon Iwanowicz, który wysunął ją spod łóżka.

Gdy ją otworzył, wszyscy stanęli wokół niej jak wryci. Przez chwilę w pokoju panowała grobowa cisza. W oczach Simona Iwanowicza pojawiły się łzy. Miał słabość do Anastazji Gawrilowny, w skrytości ducha kochał się w niej.

— Kanalie! — Peters pierwszy przerwał przygnębiające milczenie.

— Teraz wszystko dla mnie stało się już jasne —

zauważył Osyp Fiodorowicz. — Spotkali Gawrilownę na ulicy, widocznie o niczym jeszcze nie miała pojęcia, zwabili ją więc do jej mieszkania, i tu ją zamordowali.

Kilku czekistów wyciągnęło jej zwłoki z walizy. Jej twarz stawała się już szara, a oczy były szeroko rozwarłe.

— Jeśli nie ujmiemy tych dwojga, nie zasługujemy na miano rewolucjonistów — rzekł ostro Peters.

Już od dawna w Moskwie nie przeprowadzano takich obław i rewizji. Ulice były wprost oblegane przez czekistów i żołnierzy. Nie było przechodnia, którego by nie wylegitymowano i nie obszukano. Więzienie przy Cze-ce było po brzegi wypełnione podejarzanymi osobami. Trzy doby trwały rewizje i aresztowania, mimo to pary niebezpiecznych szpiegów angielskich nie ujęto. Zniknęli, jak kamień w wodzie.

* * *

Anna Morette i James po opuszczeniu domu przy Kamiennej skręcili w pierwszą boczną ulicę i tam wsiadli do auta.

Polecieli szoferowi jechać na dworzec Smoleński. Za godzinę bowiem odchodził pociąg do granicy lotewskiej.

Na dworcu panowało wielkie ożywienie. Pociąg, który miał odejść do lotewskiej granicy, stał już na peronie. Pasażerowie starali się szybko wydostać na peron, ale przy wyjściu stali czekiciele, którzy legitymowali każdego z pasażerów i przeprowadzali rewizję osobistą.

James i Anna Morette natychmiast to zauważyli. Co należało teraz uczynić? Jak tu się wydostać na peron? Wprawdzie wyglądali jak czekiciele, ale nie posiadali przy sobie dokumentów. Co będzie, gdy ich zapytają o legitymację? Wówczas zostaną zdemaskowani!

A czas mijał, już pół godziny pozostawało do

odejścia pociągu. Co należało uczynić? Zaraz może zacząć się obława na samym dworcu.

Gdy ludzie znajdują się w wielkim niebezpieczeństwie, przypominają sobie o takich rzeczach, o których dawno już zapomnieli. Drobnostki, nieznaczające epizody wylaniają się nagle z pamięci.

I stojąc tak w ścisłym panującym na dworcu, Anna Morette przypomniała sobie nagle pewien wypadek, o którym czytała w gazetach przed wojną, gdy wraz z ojcem mieszkała w Petersburgu. Wówczas rewolucjoniści, których otoczył gęsty kordon policji, nie tracili zimnej krwi i zdolali przedrzeć się przez ten kordon.

— Dlaczego w danej chwili Anna Morette nie miała skorzystać z tego fortelu? Nie było przecież innej rady, może kawał ten się uda.

— Tonący brzytwy się chwytą — dodała Anna Morette z gorzkim uśmiechem.

Anna Morette i James wcisnęli się w kąt dworca. Tam było mniej ludzi. Nagle zauważyli dwóch starszych panów, którzy siedzieli na walizkach i rzucali dookoła siebie niespokojne spojrzenia, jak gdyby się czegoś obawiali.

I oni rzeczywiście mieli powody do strachu. W podwójnym dniu walizy były ukryte dolary, które zamierzali przemycić przez granicę.

Bystre oko Jamesa od razu spostrzegło, że osobnicy ci obawiają się czegoś.

— Zaarrestujemy tych dwóch — szepnął do Anny Morette, wskazując na dwóch starszych jegomościów, siedzących na walizce.

— James i Anna Morette zbliżyli się do dwóch mężczyzn i zażądali dokumentów.

— Proszę... proszę... — rzekli obaj prawie że jednocześnie i wyciągnęli z kieszeni swe paszporty, będąc przekonani, że mają przed sobą prawdziwych agentów Cze-ki.

— Co wozicie w tych walizkach? — zapytał James.

— Przecież widzicie... książki... odzież i inne różne drobiazgi... — rzekł jeden z mężczyzn, otwierając walizę.

— Jesteście aresztowani! — wykrzyknął James, wyciągając rewolwer, który zabrał Jakuszewowi.

— Dlaczego? Dlaczego? — obaj osobnicy zaczęli drżeć jak liście osiki. — Przecież nasze paszporty są w zupełnym porządku?

— Nie zadawać tu pytań, a tylko iść za nami! — krzyknął James.

Na twarzach „aresztowanych“ malowało się przerażenie i rozpacz.

Dźwigając walizę, ruszyli z miejsca wolnym krokiem. Po obu stronach szli Anna Morette i James, trzymając w ręku rewolwery gotowe do strzału.

— Na peron — rzekł James do „aresztowanych“...

Dalszy ciąg jutro.

Nowela

PEWNOŚĆ SIEBIE

Tylko bardzo niewielu ludzi w małym Fairview widziało banknot tysiąc dolarowy. I Armstrong, schylając się po banknot leżący na chodniku, przypuszczał w pierwszej chwili, że to banknot dziesięcio dolarowy. Ale gdy rozpoznał banknot, stwierdził, że jest bardzo długi i było na nim wydrukowane wielkimi literami „tysiąc dolarów“.

Zbliżyła się godzina dziewiąta i był to piątek. Henry znajdował się w drodze do biura French i Jones. Towarzystwo ubezpieczeń, w którym pracował od lat, ostatnio zredukowano część personelu i zawiadamiano o tym zawsze w piątek. Z tego względu Henry był dziś szczególnie przybity i z opuszczoną głową szedł do biura.

Ale gdy znalazł banknot od razu zmieniło się jego usposobienie, znów znalazła się w nim dawna pewność siebie i energia. Pewnym krokiem przekroczył próg biura, jak gdyby całe przedsiębiorstwo należało do niego.

— Czy szef jest? — zapytał podniesionym głosem.

Gdy opowiedziano mu przecząco, rozkazał krótko:

— Proszę mi powiedzieć, że chcę z nim pomówić, wkrótce przyjdę...

Rzekłszy te słowa, opuścił biuro i udał się do redakcji dyndnego dziennika wychodzącego w Fairview „Tribune“. Tutaj zreagował ogłoszenie. Pisał, że znalazł tysiąc dolarów i właściciel banknotu może

się zwrócić po odbiór do niego, do Henry Armstronga. Ogłoszenie to kosztowało półtora dolara. Ale Henry poza znalezionym banknotem nie posiadał przy sobie ani jednego centa. Zapytał więc, czy może przynieść pieniądze po południu. Ponieważ kredytu nie można było udzielić bez zgody naczelnego redaktora, urzędnik udał się do niego, aby zapytać go o to.

— Młodzieniec ten znalazł tysiąc dolarów, a nie ma pieniędzy na zapłacenie ogłoszenia! Czy to nie komiczne! W naszym mieście nikt jeszcze nie znalazł tysiąca dolarów — oświadczył urzędnik.

Redaktor prosił, aby wprowadził do niego Armstronga.

— Posłuchaj pan, młodzieńcze — rzekł po kilku chwilach redaktor do Armstronga — jeśli pan nam opowie wszystkie szczegóły, napiszemy o tym i pan w ten sposób nie będzie musiał podawać ogłoszenia. Czy banknot leżał w portfelu?

— Nie, leżał zwinięty na chodniku.

— W takim razie, czym potrafi się wykazać jego prawdziwy właściciel, chyba jeśli będzie pamiętał jego numer.

— Pokażę panu banknot, — rzekł Henry, sięgając ręką do kieszeni.

— Nie, nie chcę go widzieć, i radzę panu, aby nikomu go nie pokazywał. Ktoś może dostrzec numer i później będzie żądał pieniędzy. Czy mogę pa

na jeszcze zapytać, co zrobi

pan z pieniędzmi, gdy nie znajdzie się ich posiadacz?

— Niech całe miasto wie, że wówczas ożenię się z miss Dolly Summers. Czekamy z tym bardzo długo, ponieważ moja posada jest niepewna. Pięć dolarów otrzyma pastor, reszta pozostanie dla nas.

— Jest to bardzo ładna historia. Czy urodził się pan w Fairview, mister Armstrong?

— Tak, urodziłem się tutaj, ale sądzę, że nie pozostanę tutaj długo.

— Czy tak panu się nie podobają nasze miasto?

— Fairview jest miastem starców. Jest zarządzane przez starców, którzy przypuszczają, że to co czynią jest słuszne. My, młodzi jesteśmy innego zdania. Często rozmawiam z młodzieżą i każdy pragnie stąd uciec, udać się tam, gdzie ludzie idą z duchem czasu.

— Co pan chce powiedzieć?

— Na przykład to panie Young, że pan niesłusznie postępuje nie ubezpieczając swoich aut, które rozwożą gazety po mieście. Pan powie że jest to panu nie potrzebne, ale właśnie to wskazuje dobitnie, że nie rozumie pan celu ubezpieczenia.

— Skąd pan wie, że nie jestem ubezpieczony?

— Nasze przedsiębiorstwo niejednokrotnie próbowało z panem nawiązać kontakt, ale pan się z tego wykręcał. Przepraszam, że śmiałem panu tak wszystko otwarcie powiedzieć, ale pan o to pytał, byłem więc tylko szczerzy... — z tymi słowy Henry opuścił redakcję.

Około dziesiątej Henry przy był do biura i z miejsca zapukał do gabinetu szefa.

— Chciałem panu oświadczyć, mister French, że porzucam posadę. Zaznaczam, że nie mam żalu do pana, ani do jego przedsiębiorstwa, ale system pracy uważam tu za zbędny. Znalazłem dziś tysiąc dolarów i poszukam nowej posady. Nie mogę dłużej znieść niepewności, panującej tutaj. Jeśli pan chce wysłuchać, to objaśnię mu dlaczego ludzie mego pokroju nie mogą tu wyrzynać.

— Bardzo chętnie — rzekł mister French — posłucham, co powie mi banknot tysiąc dolarowy.

— Właśnie jest to punkt zasadniczy, mister French. Gdybym nie miał pieniędzy, pan nie dowiedziałby się prawdy. Każdy z urzędników powiedziałby panu to samo, gdyby czuł się dość pewnie. Ale nikt nie chce ryzykować posady. I tak żyjemy z tygodnia na tydzień w niepewności i pytamy się kiedy przyjdzie na nas kolej, kiedy zostaniemy wymówieni, a z tego rodzi się strach i przygnębienie i to źle wpływa na bieg interesów, ponieważ klienci wyczuwają to. Interesy słyby o wiele lepiej, gdyby pracownicy byli pewni siebie, gdyby nie drżeli przed własnym cieniem. To chciałem panu powiedzieć, niech pan mi wybaczy moją otwartość...

Nagle zadzwonił telefon: redaktor naczelny „Tribune“ chciał mówić z Armstrongiem.

— Niech pan mi wybaczy, że tak dziko zakończyłem z panem rozmowę, — rzekł redaktor. — Chciałbym jeszcze z panem pomówić na temat „Fairview miasto starców“, czy nie zechciałby pan ze mną zjeść obiadu?

— Bardzo chętnie. Będę mógł panu jeszcze wiele powiedzieć na ten temat. Co chce pan ubezpieczyć się u nas? Do brzo, powiem panu mister Frenchowi, aby wysłał kopie poprzednich projektów, a więc o wpół do pierwszej, do widzenia...

— Co Young chce ubezpieczyć swoje auto? — zapytał French — przecież dotychczas odrzucał nasze propozycje.

— Dziś powiedziałem mu o twarcie co o nim myślę i widzi pan jaki skutek odnosi człowiek, gdy się niczego nie boi?

— Czy nie chciałby pan wziąć z sobą policy i podczas obiadu przedłożyć ją Youngowi do podpisu. Nie chcę pana tracić, Henry. Niech pan zachowa pewność siebie, a ja wzamian za to podpiszę z panem umowę na trzy lata, podwyższając mu pensję sto dolarów miesięcznie i będę płacił pełną prowizję za transakcje, które pan przeprowadzi. Czy pan się zgadza?

— Zgadza się — rzekł Henry z zadowoleniem.

Po tygodniu Henry ożenił się z Dolly Summers i całe Fairview było na ślubie. Banknotu tysiąc dolarowego Henry jednakże nie zmienił, wisi w ramie nad jego biurkiem. Ma to zresztą swój powód. Przy bliższym zbadaniu okazało się, że jest on sfalszowany.

Kupon porady
prawnej

Kalendarz dnia

29
Maj

SOBOTA

Marli Magdaleny de Pazz. Teodora.
Słowiański: Bogusława (wy).
Stońca wsch. 3.23, zach. 19.43.
Księżyc wsch. — 22.41, zach. 6.5.

HISTORIA PODAJE:

- 1453 Zdobycie przez Turków Konstantynopola.
- 1653 Kozacy biją Polaków pod Batohem.
- 1734 Upadek Gdańska zdobyw. przez Rosjan.
- 1861 Zmarł w Paryżu historyk J. Lelewel.
- 1918 Monsi. Ratti przysłał papieżowi Piusowi XI przybywa do Polski jako wizytator Ap.

PRZYSŁOWIA:

Gdy się przytrafi maj chłodny
Dla zbóż, win i traw wygodny.
KTO NIE WIE, ŻE:
Golab może obywać się bez jedzenia najwyżej 11 dni.

HUMOR TURECKI:

Hodża Nasr Eddin Effendi wehodzi pewnego dnia na kazałnicę, aby z niej nauczać.
— O mahometanie — woła — czy zanym wam jest przedmiot mego kazania?
— Nieznany — odpowiedzieli wszyscy słuchacze.
— Jeżeli tak — odzywa się Hodża — to jakżeż mogę z wami rozprawiać o rzeczy nieznaney.

Tłumaczenie snów

P. Srebrna Perełka. Marzenia Pani ziszczą się częściowo. Czy ktoś Panią pokocha? Sen Pani wskazuje, że już durzy się w Pani pewien młodzieniec, szatyn. Czeka Panią kłopot w związku z pracą.
Aniuta Z. B. Wróżę tylko na podstawie snów i charakteru pisma. Na załączone pytania odpowiadam również tylko na podstawie opisanych snów.
Crepe - de - Chine. Czeka Panią komplement, lub pochwałę. Otrzyma Pani list z Krakowa od mężczyzny. Rodzice znajomego są Pani żywi. W ciągu najbliższych dwóch lat nastąpi znaczna poprawa.
P. Cygan. Sen Pański wskazuje, iż dużo Pan przecierpiał, z powodu kobiecej niewierności. Z tego powodu do dnia dzisiejszego jest Pan bardzo przygnębiony. Ojciec komunikuje Panu, że przygnębienie Pańskie nie ma żadnych podstaw. Jest Pan typem mężczyzny, który ma duże powodzenie u niewiast, a kobieta, która Pana rzuciła, ma bardzo małą wartość, a ponad to chorobliwą skłonność do zmieniania swych adoratorów.
P. Emigrantka. Miesiąc lipiec przyniesie Pani duże szczęście. Serdecznie wieszczę, choć nie wiem nazwie, na czym to szczęście będzie polegało. Proszę unikać wysokiej blondynki, imieniem Zofia.
P. Janeczka M. Spędzi Pani miłe chwile na łonie natury. Będzie Pani świadkiem zajścia ulicznego. Proszę się wystrzegać pijanego. Będzie niespodziewana radość.
„Kuzynka”. Proszę wystrzegać się kradzieży. Będzie komplement, lub pochwała. Miły nabytek. Powodzenie u mężczyzny.

Siostrzenica u „króla konserw” zdobyła męża z rewolwerem w ręce a obecnie porzuciła małżonka dla... innego

Wielki romans miłosny, który przed 6 laty zdawał przeobrazić się w wielką sensację towarzyską, teraz dobiega końca. Pani Alicja de Trafford, z domu Silverthone z Chicago, z pierwszego męża hrabina Janze z Paryża, rozwodzi się teraz ze swym angielskim małżonkiem, Raymondem Vincentem de Trafford, a więc rozwodzi się z tym samym mężczyzną, do którego przed 6 laty strzelała z rewolweru na Dworcu Północnym w Paryżu.

Hrabina de Janze, niezwykle bogata Amerykanka, siostrzenica chicagowskiego „króla konserw” Odgena Amoura, pobrała się przed 15 laty z francuskim hrabią Fryderykiem de Janze, który poza swym tytułem nic nie posiadał.

W roku 1931 hrabia z żoną udał się do Keny na polowanie na lwy. Podczas podróży dołączył się do nich piękny młodzieniec mister Raymond Vincent de Trafford, potomek starej angielskiej rodziny szlacheckiej i zapamiętały myśliwy.

Między hrabiną a młodym Anglikiem zawiązała się bliższa znajomość, która później ciągnęła się jeszcze w Londynie i Paryżu.

Pewnego dnia Raymond de Trafford miał już dość starszej od niego hrabiny. Rozmówił się z nią i dał jej do zrozumienia, że jedzie do Anglii, aby stamtąd już nie wrócić.

Rozczarowana Amerykanka oczekiwała niewiernego kochanka na Dworcu Północnym i gdy go spostrzegła, odda

ła do niego 5 strzałów. Szóstą kulą przestrzeliła sobie, ciężko



Ten Pan zapomniał kupić

MYDŁO TOALETOWE MAJDE

Siwowłosy włamywacz dokonał 1000 włamywań i napaści

Nowojorskiej policji udało się ująć niezwykle przebiegłego włamywacza, który w ciągu ostatnich 6 lat bezkarnie uprawiał swój „zawód”.

Jest to siwowłosy mężczyzna, który nie stawiał żadnego oporu, gdy został przyłapany na gorącym uczynku i aresztowany. Nazywa się on Edgar Sanderson i zachowuje się jak dżentelmen. Zeznał komisarzowi policji, że w ciągu ostatnich 6 lat dokonał ponad tysiąc włamywań i napaści. Oświadczył, że pracował na własną rękę i że nigdy nie miał współników. Sanderson uważał na to, aby nie przekraczać godzin „pracy”. Pracował wyłącznie od 11

się raniąc. Uprzejmi sędziowie paryscy skazali ją za to na 6 miesięcy więzienia.

Dramat z Dworca Północnego przybrał zupełnie nieoczekiwany obrót. Hrabia de Janze poczuł się oburzony w swej męskiej godności i rozwodził się z żoną, a Raymond de Trafford, jako dżentelmen, ożenił się z kobietą, z którą wskutek jego winy rozwodził się mąż.

Obecnie okazuje się, że kapryśna Amerykanka nie znalazła szczęścia małżeńskiego u boku Anglika. W najbliższych dniach sąd londyński rozpatrzy skargę rozwodową tej kobiety, która zdobyła sobie męża z rewolwerem w ręce, a która po 5 latach ma go już dość.

Niezwykła kara na szoferów

KRÓLEWIEC. Prezydent policji w Królewcu wydał ciekawe zarządzenie, mające na celu zapobieganie wypadkom automobilowym.

Kierowcy samochodów, którzy wykazują brak dyscypliny podczas jazdy, zmuszeni będą zaplombować swe motory w ten sposób, że będą mogli rozwijać jedynie maksymalną szybkość do 30 km. na godzinę.

Zależnie od rodzaju przekroczenia czas zamknięcia motoru trwać będzie od 1 do 3 miesięcy.

MUSISZ MNIE KOCHAĆ!... MUSISZ MNIE KOCHAĆ!... MUSISZ MNIE KOCHAĆ!... MUSISZ MNIE KOCHAĆ!... MUSISZ MNIE KOCHAĆ!...

Ożenił się ze... zmarłą! Niezwykłe oszustwo spryciarza

Policja włoska wykryła w tych dniach niezwykle wyjątkowy oszustwa, który wywołał wielkie wrażenie w Rzymie.

Pewien młodzieniec starał się o względy pewnej bogatej, 50-letniej kobiety, zamierzał się

z nią nawet ożenić. Na jego nieszczęście kobieta ta wyzłoczyła przedwcześnie ducha.

Ale młodzieniec nie zamierzał rezygnować z mienia zmarłej. Gdy nie mógł się ożenić z żywą kobietą, postanowił uczynić to samo ze zmarłą. Zatelefonował do urzędu stanu cywilnego i oświadczył, że jego narzeczona leży w agonii i pragnie się z nim pobrać zanim wyzionie ducha.

Prośbie jego uczyniono za dość i po pewnym czasie przybył do mieszkanka zmarłej urzędnik stanu cywilnego. Urzędnik ten był krótkowzroczny i nie zauważył wcale, że kobieta, która ma wziąć ślub nie należy już do żywych ludzi.

Sprawa ta może nigdy by nie wyszła na jaw, gdyby jedyny syn zmarłej nie chciał stracić znacznej części mienia pozostawionego przez matkę i do którego rościł pretensje jego „ojczym”. Zwrócił się do władz i zawiadomił je o nieuczciwej machinacji swego „ojczyma”. Policja bliżej zainteresowała się tą sprawą i zaarrestowała przebiegłego młodzieńca.

Tajemnica numeru 37990 Niezwykłe wypadki jasnowidzenia

Spieszymy donieść naszym Czytelnikom o nowym dowodzie niezwykłego daru jasnowidzenia, jaki posiada autor naszego działu „porady życiowe” p. Rolf Nelson.

Kilka dni temu Rolf Nelson został zaproszony do pewnego domu, gdzie na życzenie obecnych zgodził się przeprowadzić seanse.

Po spożyciu koki, zebrane towarzyszywo przeszło do salonu. Ustawione krzesła poikolem, a jasnowidz zajął fotel stojący posroaku i począł powoli zapadać w trans.

Obecni w napięciu wpatrywali się w Nelsona, który zdawał się być poirytowany. Oczy miał zamknięte, a z piersi jego dobywało się co chwila ciężkie westchnienie.

Pierwsze milczenie przerwała pani domu.

— Czy możemy już zadawać panu pytania? — szepnęła cicho.

Rolf Nelson kiwnął nieznacznie głową.

Z ciszy i półmroku jaki panował w salonie wyleciały nagle głośne, dobitne słowa wypowiedziane przez kogoś z obecnych.

— Gdzie jest mój brat?

Rolf Nelson poruszył się niespokojnie. Pochylił głowę na piersi, przykrył oczy dłońmi.

— Brat... brat... — Józef — szeptał jasnowidz. Widzę go w ciemnym korytarzu podziemnym. Idzie. Wehodzi do wagonu. Coś jakby pociąg czy tramwaj... Jedzie.

Jasnowidz szepnął coś niewyraźnie, a potem już zupełnie głośno.

— Józef wychodzi z wagonu, idzie schodami pod górę. Wychodzi na ulicę. Wielka, szeroka ulica. Tam ludzie. Niekończące się szeregi samochodów. Domy wysokie, tak wysokie, że nie widzę ich końca. Mówi do kogoś po angielsku, słyszę wyraźnie.

— Tak, tak — przerywa gwałtownie jasnowidzowi głos, który pytał o brata.

To fenomenalne, niesłychane. Pan o widział na prawdę. To mój brat Józef. Mieszka teraz w Ameryce, w Nowym Jorku.

Zdumienie obecnych nie miało granic. Kilka osób nie chciało wprost wierzyć, że jasnowidz nie znał nigdy tego pana i nie słyszał nic o jego bracie.

Głosy zdziwienia przerwała pani domu.

— Uciszcie się państwo, mam panu Nelsonowi coś ważnego do powiedzenia. Czy może pan znów zapadnąć w trans?

Rolf Nelson ociągał się z odpowiedzią.

— Dobrze — rzekł w końcu — ale musi to być ostatnie pytanie, gdyż jestem dziś bardzo wyczerpany i trans mnie męczy.

Obecni z ciekawością nadstawili uszu.

— Niech nam pan powie numer loteryjny, który wyjdzie w bieżącym ciągnięciu?

— Tak, tak — przytaknęli Jani. Rolf Nelson siedział nieruchomo pogrążony w transie. Po chwili począł szeptać

— Widzę cyfry. Dużo cyfr. Mieszają się, skaczą przed oczyma. Trudno mi ułożyć je w całość. Nie wiem jaka cyfra do czego należy... widzę... widzę... trójke... potem siódemkę, dziewiątkę. Jeszcze raz dziewiątkę. Nie widzę co jest na końcu. Zdaje mi się, że jeszcze jedna dziewiątkę. Nie... nie, nie, nie, dziewiątkę. To zero! Widzę teraz wyraźnie!

— 37990 — wykrzyknęli obecni.

Rolf Nelson drgnął jakby przestraszony, otworzył oczy i począł zwolna wracać do stanu świadomości. Na tym seans zakończono. Głosie rozeszli się niebawem.

W kilka dni po seansie w gabinecie Nelsona zadzwonił telefon.

— Hallo! Kto mówi?

— Tu Przełęczki. Pan nie pamięta zapewne mojego nazwiska — mówił głos w aparacie. Byłem obecny na pańskim seansie u K.

— Czym mogę Panu służyć — zapytał Nelson.

— Przypomina pan sobie zapewne, że w transie podczas seansu wypowiedział pan pewien numer, który miał wyjść w obecnym ciągnięciu.

— Tak — odparł Nelson, ale nie pamiętam w tej chwili co to za numer.

— Tak, ale ja pamiętam — mówił Przełęczki. — Zapisalem sobie, luni, obecni na seansie zrobili to również. Niech pan sobie wyobrazi moje zdumienie, gdy czytając gazety w gazecie, że na numer 37990 padła wygrana piętnastu tysięcy złotych!

Na mulej wokandzie...

Jazda tramwajem czyli: „Ludzie mają pomysły”

(A. E.) — Do tramwaju linii „5” wsiedła niejaką pani Janina Stepiak, z wielkim tłomokiem w ręku.

Usadowiła się wygodnie, poczem wyjęła z torebki drudzie stogroszową monetę:

— Daj pan bilet.

Konduktor spojrzal na tłomok.

— Musi pani za dwa bilety płacić.

— Jakto za dwa?

— Bo jeden za tłomok.

Pani Janina zakpięła obruzieniem.

— Znakiem tego tłomok także samo pasażer? — krzyknęła.

— Już dobre parę lat.

— A co mi pan zrobisz o wiele nie zapłacę?

— Wyproszę panią z tramwaju.

— A niechże was kolka! — denerwowała się pani Janina.

— Za dwa bilety mam bunc! Ale skoro jeździ już muszę, to ryłaz, Kaziu. Po cholere masz się dusić w tłomoku? I tak mi kożtuje.

Tłomok drgnął, i ku niebywałemu zdumieniu pasażerów, wygramolił się zeń spory chłopczek.

×

Sprowadzony policjant sporządził pani Janinie protokół, na skutek którego stanęła przed sądem, jako oskarżona o usiłowanie dokonania szalbierstwa.

Sąd skazał ją na trzy dni aresztu z zawieszeniem, biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność.

30.000 zł. na Nr. 27522
30.000 zł. na Nr. 65384
30.000 zł. na Nr. 167310
20.000 zł. na Nr. 192740
15.000zł. na Nr. 130809
15.000zł. na Nr. 150022
10.000 zł. na Nr. 15066
10.000 " " " 79863
10.000 " " " 84124
10.000 zł. na Nr. 84157 **10.000 zł.** na Nr. 158452
10.000 " " " 144819 **10.000 " "** " 164281
10.000 " " " 158244 **10.000 " "** " 183151
10.000 zł. na Nr. 186520
10.000 " " " 192512

oraz tysiące innych wygranych padło w dotychczasowym ciągnięciu 4-jej Klasy na losy zakupione w Kolekturze

"NADZIEJA"
 Warszawa, Marszałkowska 117
 Nadzieja nigdy nie zawodzi!

14 zbrodniarzy uciekło z więzienia
Sprytnie dokonany podkop uszedł uwagi straży

Śmiało i od dawna przygotowywanej ucieczki dokonali więźniowie osadzeni na długoterminowe okresy kary w więzieniu w Dubnie przy ul. Więzienniczej 2.

Więźniowie ci kopali tunel z ogrodzonego wysokim murem więzienia, a wydobywając jego obręb. Wydobytą ziemię w niewysledzony dotychczas sposób wynosili i zsypywali, bez wzbudzenia uwagi i podejrzeń.

Gdy tunel był już dostatecznie długi, więźniowie wykopali go dla wydostania się na wolność, czego dokonali w nocy z dn. 26—27 b. m., przebijając cienką warstwę ziemi, pokrywającą wylot tunelu.

Nocna inspekcja więzienna w celach przeprowadzona o godz. 1-iej po północy, stwierdziła, iż kika celi stoi otworem, skąd więźniowie, w liczbie 14-tu ułotnili się.

Zbiegli więźniowie zaliczeni byli do najgroźniejszych przestępców, między którymi znajdowali się słynni kresowi bandyci, mordercy i zawodowi ko-

niokradzi.

Najprawdopodobniej organizatorami ucieczki byli bracia Moskalukowie, 50-letni Andrzej, skazany na 15 lat więzienia i 23-letni Teodor, również skazany na 15 lat. Cieszyli się oni mirem wśród współwięźniów, odgrywając rolę przewodników. Pozostali więźniowie są: 28-letni Jan Walczuk, 34-letni Iwan Szpak, 26-letni Hersz Kos, 23-letni Włodzimierz Wdowin, 35-letni Jan Lichaczow, 29-letni Szymon Krajewski, 25-letni Andrzej Łotowski, 25-letni Andrzej Grudziński, 31-letni Paweł Żuk, 34-letni Iwan Lewczuk, 22-letni Aleksander Korzeniowski i 30-letni Polikarp Krajewski, oraz dwaj wyżej wymienieni domniemani organizatorzy ucieczki.

Więźniowie skazani byli na kary od 12—15 l. więzienia. Za zbiegłymi zorganizowano pościg przy pomocy policji, oraz psów służbowych. Ze względu jednak na lesistą okolicę Dubna, pościg natrafia na przeszkodę.

W związku z ucieczką tak groźnych przestępców zachodzi obawa, że pierwszymi ich czynami będzie zemsta na świadkach i policjantach, którzy przyczynili się w swoim czasie do ich ujęcia.

Z ramienia władz centralnych udaje się do Dubna specjalna komisja dla zbadania okoliczności tak rzadkiej w historii więziennictwa ucieczki.

Za zbiegłymi roztelegrafowano i roztelefonowano listy gończe, ze szczegółowymi rysopisami.

Co się dzieje w ciągu jednej godziny na świecie

Na pytanie to dadzą odpowiedź poniższe spostrzeżenia, które opierają się na materiałach opublikowanych przed niedawnym czasem przez sekretarza Ligi Narodów.

Co w ciągu jednej godziny zdarza się na świecie?

Odpowiedzieć na to pytanie nie jest rzeczą łatwą. Dzięki posiadaniu materiałów statystycznych można wytworzyć sobie bardzo przybliżony obraz tego, co wszystko ludzie robią w ciągu tak krótkiego okresu czasu, jakim jest godzina.

Każdej godziny zawiera się na świecie 1200 małżeństw, a z małżeństw tych, jak wynika ze ścisłych obliczeń przychodzi na świat w odpowiednim czasie 54.000 dzieci. Ponieważ z innych obliczeń wynika, że w ciągu godziny umiera na całym świecie 4650 ludzi, to stąd można wywnioskować, że w ciągu godziny przybywa ziemi około 810 nowych obywateli.

Ilość listów i depesz nadawanych w ciągu 60 minut na całym świecie wynosi ponad miliard i 150 milionów, podczas gdy wartość nalepianych znaczków i wnoszonych opłat wynosi 70 milionów złotych franków.

W ciągu godziny produkuje się na całym świecie 1900 ton papieru. Stąd wynika, że produkcja dzienna papieru wynosi 45000 ton. Niemniej pracy łożą się w ciągu godziny w to, aby wyprodukować naszą odblę. We wszystkich fabrykach świata w ciągu 60 minut wytwarza się 10000 centnarów bawełny i 3000 centnary węgla.

Światowa produkcja tytoniu wynosi w ciągu godziny 17000 centnarów, a w ciągu godziny na całym świecie puszcza się z dymem 10 milionów złotych.

Jak popularne stało się chodzenie do kin wskazuje najdłubniejsi światowa produkcja filmów. W ciągu 60 minut we wszystkich większych studiach i atelier nakręca się 50 kilometrów taśmy.

DWA LISTY

List pierwszy.
 Najdroższa Lusiu!
 Nie pisalam dosyć dawno, gdyż nic miłego nie miałam Ci do doniesienia. Jestem b. zdenerwowana i w fałszywym humorze. Po długim namyśle zdecydowałam się zwrócić przed Tobą z mych utrapień. Przecież wiesz, że nie bez cienia zarozumiałości, że jestem w całym znaczeniu tego słowa pękniętą dziewczyną, a jednak. Boże! jak mi to wyznaje — mężczyźni wyrażają stronię od mnie. W ubiegłą niedzielę byłam z przyjaciółką na dancingu, ona tańczyła bez przerwy, a ja siedziałam w kącie. Przyjmił milion całusów od Twojej nie szczęśliwej Helii...
 List drugi.
 Droga, najmilsza, najdroższa Lusieczko! Nie wiem jak Ci dziękować za Twoją radę, wdzięczna Ci będę do grobowej deski. Już moje utrapienia znikły bezpowrotnie i jestem taka szczęśliwa. Wczoraj na dancingu walczona wprost o mnie! A wszyscy do sprawili cudowny, zaiszt czardziejki plyn — Sudor wyrobu firmy Ap. Kowalski, usuwający raz na zawsze pot oraz nieładne woski.

LOS OS PONSERA 1.000.000
 Warszawa: Marszałkowska 121, Targowa 46, Wolska 13, Dworzec Gł. i Średnicowy.

Pełna tabela 38 Loterii
 IV klasa - 16-ty dzień ciągnięcia

I i II ciągnięcie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienne wygrana zł 5.000 na nr 114747
 Zł 10.000 na nry: 5675 12807 158244
 Zł 5.000 na nry: 9476 77968 88082 116644
 Zł 2.000 na nry: 6105 11957 13704 23098 28720
 30821 54148 56295 58354 95643 114855 145174
 Zł 1.000 na nry: 6014 12395 19692 25222 30559
 37189 51539 54832 58241 63298 64925 77932 90154
 93547 96128 98012 107021 110961 115347 117663
 123125 137411 141711 145095 153425 162216 162920
 16638 173616

Wygrane po 200 zł

11 32 227 65 316 63 87 438 564 779 947 1666
 757 93 851 966 87 2431 521 96 827 29 952
 39 3048 130 322 88 447 73 946 747 83 844
 46 906 4169 229 348 461 571 691 763 855
 934 41 52 522 79 419 63 660 79 893 964
 6407 35 38 39 550 770 876 911 7232 326 69
 87 437 85 514 85 709 25 8115 75 413
 362 939 2116 345 91 440 82 823 503 74

Wygrane po 200 zł

10256 11692 12051 104 298 633 743 939
 13180 259 585 14051 129 213 330 56 827 50
 15343 609 16004 99 186 803 42 66 17007
 95 463 555 657 977 18005 125 60 89 605
 119103 828 38 81 975
 20110 84 419 34 506 914 37 21292 438
 567 730 23253 91 470 635 24007 180 241
 369 431 733 25233 585 659 70 26718 983
 27060 419 72 782 862 996 28065 189 421
 931 29087 943 755 909
 30009 83 185 279 359 884 975 31213 40
 491 998 32178 205 86 303 903 33105 417
 50 642 873 24190 407 697 804 992 35117
 2114 50 396 420 739 964 36015 49 246 544
 891 37097 292 412 881 39558 822 39185 461
 40022 86 257 41184 413 40 520 91 632
 91 854 42125 58 268 300 631 801 43016
 276 362 714 78 812 917 71 44126 218 86
 971 45280 480 622 46285 395 408 35 661
 784 994 47417 612 962 43041 54 105 29
 778 97 928 49414 54 655
 50189 90 491 586 97 611 943 51490 603
 781 902 52217 302 610 45 53132 560 54054
 926 55059 195 333 432 81 574 670 56455
 576 701 57016 803 960 58706 984 59369
 762
 60098 134 231 536 716 896 61453 68 83
 743 561 62139 404 602 86 922 63039 219
 438 71 536 924 64288 579 86 645 65014 229
 936 66 66297 723 80 67386 476 63120 473
 852 69101 503 876
 70681 922 71072 264 436 922 72074 246
 57 543 8 665 7350 632 715 63 77 74107
 724 75210 740 76116 30 430 624 775 823
 91 77012 164 226 461 606 832 78017 304
 785 79581 769 310 43
 80995 81107 863 982 82631 47 83204 335
 909 84246 74 384 431 585 906 39 85079 361
 435632 86047 240 399 548 623 781 87695
 740 88197 206 706 80 935 89081 190 542 55
 669 769
 90269 351 807 91193 92274 673 966 93215
 564 73 921 94552 667 758 72 95095 711 542
 806 18 96710 321 636 81 820 93 97179 997
 98140 277 86 944 99640 94 792
 100427 601 61 757 61 102085 675 6 718
 103179 272 623 954 104418 549 105135 327
 83 95 439 570 637 69 893 951 106115 681
 728 310 925 107414 509 89 859 84 108207
 51 308 934 109047 53 107 398 789
 110435 111002 112371 304 901 115180
 100 639 756 114140 72 352 420 676
 115272 3 116271 515 668 117305 495 624
 835 118031 103 412 632 878 988
 120057 450 556 728 66 121143 534 122283
 478 984 123106 124193 647 125846 126089
 142 91 211 27 716 127198 240 447 128532
 129094 257 660 848
 130363 431 131081 323 30 910 48 97 132162
 388 133221 526 744 83 134382 567 135151
 73 206 958 151642 64 493 74 4 137 316 72
 451 696 138303 861 802 139032 266 305 433
 140103 524 92 785 141094 158 637 87
 142158 204 11 574 696 243012 357 422 849
 143090 348 96 788 146170 585 624 147215
 439 35 664 924 148105 230 49 519 25 603
 49 418 25 149032 253 438 841
 150051 220 473 827 694 151337 499 822
 515 152921 332 889 905 154400 957 155645
 766 842 907 156282 30 354 790 836 157111
 464 158297 903 51 4 159107 546 710 41
 160003 570 768 161130 304 87 98 943 99
 162907 658 163127 490 565 164410 833
 165111 836 975 166222 34 454 52 633 737
 301 167158 758 802 901 63 80 168086 256
 790 903 169328 585
 170931 171145 283 613 756 860 172692
 711 812 173134 415 63 564 680 174118 232
 589 867 811 175029 137 549 611 176098
 503 635 813 177112 503 751 74 951 178084
 8 115 896 920 179090 216 538 790 822 916
 180088 295 373 455 760 842 993 181072
 379 355 632 182325 732 872 183115 39
 184051 337 700 848 929 47 185437 55 528
 637 186253 981 187051 110 521 890 188054
 234 360 73 444 60 615 34 761 973 96
 189240 349 683
 190743 191181 258 890 192109 41 618
 828 63 193990 194223 312 808

III ciągnięcie
Wygrane po 200 zł

365 495 614 813 903 1077 242 684 94 725
 81 2025 154 650 757 907 3349 60 931 4322
 46 67 549 813 89 97 950 73 5431 766 6128
 355 454 635 702 825 8260 548 908 9061 187

IV ciągnięcie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienne wygrana zł 2.000 na nr:
 152156
 Zł 1.000 na nry: 61595
 Zł 500 na nry: 3960 144819
 Zł 200 na nry: 39203 119290 130309
 Zł 100 na nry: 34802 54020 60241 64353
 71310 77737 88113 108533 114742 148519 161319
 Zł 1000 na nry: 16381 16807 27008 29441
 33485 38401 39548 43062 53617 53727 82743 86592
 88174 35776 103343 109108 109302 128021 129602
 181392 136204 141560 144077 168499 178961 181289

IV ciągnięcie
Wygrane po 200 zł

259 627 951 93323 47 68 484 546 784
 340638 156 277 531 618 815 957 83 95141
 69 72 5040 25 835 976 8 93002 159 299 306
 93 740 89 97173 362 469 871 926 37 54
 98257 74 626 8 822 971 99007 89 410 582
 613 21 68 852 76
 100260 408 618 28 735 58 824 101180
 273 314 62 614 75 102028 73 343 524 629
 63 103056 111 242 55 67 414 83 622 819
 995 28 104127 31 222 85 624 49 720 83
 105103 223 371 81 679 781 822 41 5
 106145 97 216 32 47 379 409 533 5 744
 812 23 56 948 92 107003 70 121 80 298
 358 441 62 529 65 656 709 108087 525 78
 704 817 46 109000 72 181 297 354 539 649
 78
 110172 256 78 387 432 82 611 28 34 8
 855 111148 351 602 73 44 928 41 112006
 213 24 74 80 436 725 113041 72 93 141
 248 438 568
 114304 478 814 39 87 933 91 115231 360 403
 116069 198 221 25 490 93 506 641 70 75
 117095 147 285 397 408 68 651 755 803 5 37
 980 118082 128 269 335 900 2 17 119005 47
 127 82 260 327 35 98 78 988 121288 506 646
 42 123076 135 208 377 95 89 509 870 807
 124054 252 603 32 847 88 125066 118 34 52
 412 600 27 767 126087 768 808 38 86 946
 127029 36 57 173 90 314 73 409 25 634 62 748
 818 182 89 291 180 612 93 900 145152 71 59
 966 87 120038 208 15 328 81 36 97 627 83
 100383 424 844 92 945 58 131000 147 833
 975 132288 460 81 611 734 845 133344 422
 512 20 46 33 781 134004 45 112 81 848 803
 26 78 931 33 135176 219 33 67 321 641 520
 130673 140 85 60 136294 304 470 76 633 992
 137085 140 85 60 136294 304 470 76 633 992
 940 139089 88 657 707 838 54 0
 140035 110 320 34 504 60 714 141115 27 81
 367 438 99 557 68 734 962 142119 224 50 70
 483 841 143140 51 373 623 866 70 981 93
 144025 83 136 59 321 520 62 695 728 53 830
 36 943 97 145336 427 60 512 66 949 70 146032
 147083 140 85 60 136294 304 470 76 633 992
 275 344 550 851 837 808 903 990 147001 9 185
 31 884 921 24 72 149053 159 67 48160 535
 685 726 811 985 89
 150537 51 604 91 734 82 86 974 151073 134
 215 310 86 421 615 56 636
 152051 297 310 26 617 760 74 820 153482
 543 77 714 83 917 68 154068 86 197 432
 46 673 821 926 157313 355 490 677 786 832
 927 89 156266 93 501 8 36 97 627 838
 157275 77 323 516 53 73 616 94 897 138088
 123 503 18 716 820 83 139058 72 131 52
 206 95 370 449 509 813 18 39 66 512
 160033 63 109 454 57 580 660 749 161062
 267 93 643 786 854 901 162146 55 62 227
 436 98 561 637 92 934 50 163056 60 82 137
 412 62 558 88 619 28 37 991 164228 309
 540 87 674 966 67 165059 187 392 400 93
 510 667 719 902 15 166022 76 82 249 450
 68 582 835 63 918 72 167142 235 472 635
 684 921 168019 93 48 168 90 280 545 80
 169046 178 96 542 647 81 804 61
 170073 93 184 389 509 79 751 900 171014
 26 114 58 216 303 408 501 951 172045 235
 37 94 535 702 980 173089 151 96 262 401 29
 62 645 778 813 88 174559 729 835 928 175002
 86 162 261 617 20 71 741 849 923 176041
 47 184 478 622 701 67 927 177080 152 410
 669 754 178090 214 427 78 645 778 810
 179079 103 256 82 349 95 409 26 612 97 708
 953
 180016 52 426 89 590 92 659 742 59
 181203 309 40 405 47 747 874 182117 391
 512 183106 204 62 385 427 64 75 628 706
 938 184158 245 77 358 544 719 951 185103
 202 371 678 716 80 850 56 934 76 186030
 61 175 215 95 429 59 88 500 10 623 66 922
 187029 128 547 50 657 188 354 95 490 522
 46 67 549 813 89 97 950 73 5431 766 6128
 190030 158 94 240 650 761 836 191019 58 73
 74 302 13 31 588 664 76 879 87 192115 42 215
 91 337 445 83 503 647 714 809 94 193050 92 94
 164 68 267 379 80 494 520 640 44 194076 163 281
 334 439 700 809 982



TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Tadeusz jak zwykle milczał podczas pobytu w gabinecie Iwanowa. Pułkownik ochrany, chcąc go zgębić, opowiedział mu, że wydała go Jadwiga Izdebska, o czym może po chwili go przekonać.

Tadeusz poczuł, jak śmiech Iwanowa wżera się weń, jak ostre żelazo...

Kilka chwil trwał tak zmieszany, nie wiedząc co ma począć.

Nic przed oczyma nie widział. Wydawało się, że za chwilę zawali się, wpadnie do jakiejś przepaści...

A gdy zbudził się z tego kilkuminutowego odrętwienia, czuł jeszcze ból w skroniach, jak gdyby kłut go śmiech Iwanowa.

— A więc towarzyszu Orliński — z uśmiechem na wargach mówił dalej Iwanow — zawięcza pan swej ukochanej Jadwidze pobyt obecny w więzieniu... Nie ma pan szczęścia do żon... Tania zdradziła pana, teraz Jadwiga Izdebska zdradza pana... Cha, cha, cha... Ze wstydu powiesiłbym się na pańskim miejscu...

Tadeusz nie zważając na to, że w skroniach odczuwał coraz większy ból, nie zważając na to, że ten szatański pomysł Iwanowa omal nie przyprowadził go o obłąd, starał się panować nad sobą.

— To wszystko jest kłamstwem — starał się uspokoić siebie Tadeusz. Trzeba spokojnie przeczekać...

A tymczasem Iwanow roześmiał się.

— No, przykro panu teraz, co? Pańska narzeczona zdradziła pana co? — roześmiał się Iwanow.

— Nie jest mi przykro.

— Zadrzał pan tak, jak gdyby zmija pana ukasiła.

— Nie, panie pułkowniku, przestraszył mnie tylko pański śmiech, pomyślałem, że trzeba zawezwać do pana lekarza chorób umysłowych...

— Milcz, ty swolocz! — zerwał się Iwanow z miejsca. — Zaraz wybije ci wszystkie zęby!

A w duchu wścieka się nadal: Psiakrew, harda to duszka! Nawet to na niego nie działa!

Trzeba jednak nadal wypróbować go. Iwanow powiada dalej:

— Myślisz, jak widzę, że ja ciebie oszukuje... Myślisz, że to jakaś zabawka, ale nie mam żadnych ubocznych myśli... Chcę ci tylko poradzić, że jeżeli znów uciekniesz, nie zadawaj się z babami... Bo to paskudny naród, te baby...

— Czym mogę właściwie panu służyć? — odrzekł spokojnie Tadeusz — Jak pan widzi, nie osiągnął pan swoim straszaniem celu... Nie należę do ludzi, co wierzą we wszystko, co mówi szef ochrany...

— Nie wierzy więc pan, że Jadwiga Izdebska pana zdradziła?

— Nie znam żadnej Jadwigi Izdebskiej, nie obchodzi więc mnie, czy zechciała mnie zdradzić, czy też nie...

— A jeśli wprowadzę ją tu za chwilę i potwierdzi panu prosto w oczy, że to ona pana zdradziła?

— No i co?

— I powie, że pan zorganizował zamach na Grüna...

— Panie pułkowniku, podziwiam pańską naiwność...

— Pan podziwia moją naiwność?

Iwanow wstał powoli z fotela, zbliżył się do Tadeusza i pięścią uderzył go po twarzy.

— Oto moja naiwność! — powiedział raz jeszcze Iwanow.

Twarz Tadeusza zalała się krwią. Krew spływała po jego czole, twarzy, ręce miał skute i nie mógł krwi obetrzeć.

— Wyprowadzić go! — rozkazał Iwanow.

— Bohater! — powiedział Tadeusz. — Order pan powinien dostać za swoją odwagę! Potrafił pan bić po twarzy człowieka, skutego kajdankami... O, panie Iwanow, my nie jesteśmy takimi tchórzami...

Tadeusza wyprowadzono. A Iwanow wystawił polecenie do kasy:

„Wypłacić Edwardowi Charewiczowi dwa tysiące rubli jako nagrodę za dobrą służbę dla ojczyzny...”

W rozpacz

Jadzia wysiadła na stacji Wawer.

Zapadł już mrok, Jadzia szła po ciemku w stronę lasu.

Kogo tu zapytać o tego Stefana Szymkiewicza? Idzie właśnie jakaś dziewczyna. Jadwiga zatrzymała ją i pyta:

— Czy zna pani Stefana Szymkiewicza?

— Nie, nie znam takiego...

Jadzia zatrzymała jeszcze kilku przechodniów, ale żaden z nich nie wiedział, gdzie tu mieszka jakiś Stefan Szymkiewicz.

Jadzia szła dalej, z trudem mogła powłóczyć nogami, w głowie jej rozlegał się jakiś szum, wszystko ją bolało...

A w duszy czuła jakiś przenikliwy straszny ból i tęsknotę za Tadeuszem.

Wokoło było zupełnie pusto i ciemno. Gdzieś niedaleko w oddali połyskiwało światelko. Rozlegał się poszum drzew. Gdzieś szczekały psy.

Nagle usłyszała Jadwiga tuż przy sobie odgłos kroków ludzkich. Nie mogła jednak po ciemku nikogo dostrzec.

Chciała jednak dościsnąć i zapytać, gdzie mieszka Szymkiewicz, ale gdy tylko usłyszała pierwszych kilka słów, rozmowy tych ludzi, ukryła się szybko za jakimś drzewem.

— To są szpicle — pomyślała, wstrzymując oddech.

Przysłuchiwała się pilnie rozmowie tych ludzi, którzy się do niej coraz bardziej zbliżali.

Była to grupa szpicłów i policjantów. Jeden z nich powiedział:

— Czy ten płaszek jest jednak teraz w domu?

— O, na pewno jest w domu... Podobno ukrywa się...

— I mieszka z narzeczoną, podobno piękna dziewczyna...

Czytajcie

„ŻYCIE KOBIECE”

— Nazywają go Janek... Czerwony Janek...

— Czy daleko stąd mieszka?

— Chyba z wiorstę drogi jeszcze będzie...

— A gdzie on mieszka?

— Tam, w głębi lasu...

— Co, to ma własną willę?

— Jaka tam willa... Chałupa...

— Własna?

— Skąd by taki pies miał własną chałupę...

Odnajął od gospodarza, specjalnie taką, żeby było daleko...

— Ciemno tu, jak w grobie...

— Masz przy sobie latarkę, to zaświeć.

Jakiś głos rozkazujący szepnął:

— Nie zapalać żadnych latarek... I nie gadać mi tak głośno... Być może, że ten Janek nie jest tam sam, tylko z całą bandą... Naszykować rewolwery... Wszystko w pogotowiu...

Jadzia przysunęła się do drzewa, serce jej waliło młotem, z trudem mogła złapać trochę tchu...

Co teraz poczniesz? Jak uratować Anastazję i Janka?

Gdyby wiedziała, gdzie oni mieszkają, mogła by ich na pewno uratować.

Nadbiegłaby przed nadejściem policji, zawiadomiłaby ich, a wtedy zdążyliby razem uciec... Ale teraz jest niestety bezradna... Dokąd pobiegnie, jeśli nie wie, gdzie jest domek, w którym mieszkają...

Grupa szpicłów i policji oddala się. Słychać tylko odgłos ich kroków.

Jadzia oparła się o drzewo, namyślając się, co ma teraz począć.

Trzeba działać! Trzeba ratować tych dwoje ludzi! — myśl ta uderzyła jej do głowy.

Poczęła biec przed siebie. Może natrafi na chatę, w której mieszka Anastazja?

Przecież przypadek może sprawić, że uda jej się go uratować!

Może szczęście przyjdzie jej tym razem z pomocą...

Nie zważając na swe zmęczenie, poczęła biec przed siebie...

Nie ma przy sobie latarki, pada na jedno drzewo, na drugie, kaleczy siebie, rani... Ale nie waha na to wszystko...

Od czasu do czasu dochodzi ją echo rozmów szpicłów i policjantów.

— Trzeba iść równolegle do nich, po tym zejść przed nimi na tą samą drogę, i biec tak, by przed nimi zdążyć przybyć...

Poczęła szybko zbliżać się do grupy policjantów, starała się wstrzymać oddech i stapać na paluszkach, by chrzęst gałęzi nie zwrócił ich uwagi.

Jest tuż obok nich, oto mija już ich grupę, przecina las i wydostaje się na drogę.

Nagle ujrzała przed sobą światelko. To na pewno ta chata!

Serce jej zabiło radośnie.

Prędzej, prędzej, kołaczę ta masę myśli w jej głowie.

Nareszcie podbiegła do samej chaty.

Raz po raz poczęła pukać do okna.

Dalszy ciąg jutro

BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki

„Kto kogo oszukuje”



DALSZY CIĄG JUTRO.

Cześć Zasługom Dzisiejszego Jubilata

W dniu dzisiejszym przeżyje palestra piotrkowska, a z nią całe po polsku myślące społeczeństwo starego Piotrkowa, wyjątkowy Jubileusz 60-lecia pracy adwokackiej i niepodległościowej, seniora palestry, Prezesa Stow. Prawników i Dziekana Rady Adwokackiej: **Mec. DOBROSLAWA KLEJNY**

W programie tej uroczystej chwili jest udekorowanie Czciwego Jubilata „Złotym Krzyżem Zasługi”, co nastąpi o godz. 20.30 w sali Gim. Tow. Szk. Średniej, gdzie następnie odbędzie się raut towarzyski dla zaproszonej elity sądownictwa, prokuratury i palestry oraz wybitnych gości stołecznych pozostających na naczelnych stanowiskach w resorcie wy miaru sprawiedliwości. Spodziewane jest uczestnictwo następujących osobistości: Vice ministra Sprawiedliwości, prof. Adama Chelmońskiego, Reprezentanta Naczelnej Rady Adwokackiej p. Jana Nowodworzkiego, Prezesa Sądu Apelacyjnego i zasłużonego działacza Niepodległościowego p. Kazimierza Rudnickiego, związane go tak serdecznymi węzłami przeszłości z miastem Piotrkowem, p. Seweryna Dzieborowskiego, dyrektora Biura Prezydenckiego M.S. p. Stefana Szydłowskiego, naczelnego Prokuratora Apelacji Warszawskiej, p. Józefa Ostruszki, Prezesa S. O. w Białymstoku, p. Bolesława Fichny, Prezesa Rady Adwokackiej Okręgu Łódzkiego, p. Maksymiliana Rudowskiego, Sędziego Sądu Najwyższego i wielu innych. Prócz tego uczestniczyć będą w uroczystości wszyscy wybitniejsi przedstawiciele sądownictwa, palestry, prokuratury, duchowieństwa i społeczeństwa Ziemi Piotrkowskiej.

Mec. Dobrosław Klejny urodził się 15 sierpnia 1851 r. w Płocku, gdzie ukończył studia gimnazjalne. Celując w naukach i żywiąc, p. om. uczucia patriotyczne jako uczeń 8-jej klasy organizuje mec. Klejny strajk szkolny wspólnie z kolegą późniejszym wiceprezesem S. Okr. w Piotrkowie ś. p. Gerberem narażając się na prześladowa-

nia przez Rosjan.

Wydział Prawny Uniwersytetu Warszawskiego przekształconego wówczas ze Szkoły Głównej ukończył mec. Klejny w r. 1874. Przez okres paru lat po odbyciu aplikacji sądowej pracował wspólnie z Cezarym Ponińskim w Banku Polskim, a następnie poświęcił się całkowicie karierze adwokackiej, najpierw w Warszawie, a potem w Piotrkowie gdzie pracuje aż do dzisiejszej chwili.

Nadeszły czasy olbrzymiego ucisku; ogół patriotów począł stwarzać polskie organizacje i bronić polskości. Mec. Klejny był założycielem T. G. „Sokół” i przez szereg lat jego prezesem. Napisał ustawę Wzajemnego Kredytu aby i na polu gospodarczym ratować polski stan posiadania. Dwie dewizy przesyłały tej szlachetnej osobistości: Miłość Ojczyzny i karność w życiu zbiorowym. Był wieloletnim prezesem Związku dla sportu i polskiego życia towarzyskiego Tow. Cyklistów.

Jako wiceprezes Tow. Dobroczynności organizuje mec. Klejny odczyty i prelekcje w języku polskim co miało doniosłe znaczenie. W roku 1905 walczył mec. Klejny niezmordowanie nad wprowadzeniem języka polskiego do sądownictwa, poświęca w tej nierównej walce z roszjanami własny majątek w Płocku i kazimierzaniec Modlina.

Prześladowania nie przestraszyły tego szermierza polskości. Po powrocie staje się współzałożycielem Tow. Szkoły Średniej a gdy na krótko przed wojną światową Paulin Damaży Macoch zabił swego brata mec. Klejny wziął na siebie wielki narodowo-religijny obowiązek obrony świętego klasztoru Jasnogórskiego, który Rosjanie zamierzali skompromitować i zamknąć.

W czasie wojny światowej wspólnie z ministrem Wł. Grabskim mec. Klejny bierze czynny udział w pracach Centralnego Komitetu Obywatelskiego nad uchodźcami oddając się z zapałem tej ideowej i patrio-

tycznej działalności. Po powrocie do Polski przyjmuje mec. Klejny na siebie obowiązki Prezesa Komitetu Ratunkowego dla najbiedniejszych biorąc czynny udział w Ministerstwie Sprawiedliwości przy określeniu granic piotrkowskiego okręgu sądowego. Od roku 1918 pracuje z poświęceniem początkowo w charakterze wice-

prezesa przy prezisie Cybulskim i prezisie Angiewicz w Stowarzysz. Prawników Piotrkowskich, będąc obecnie 2 lata prezesem tego Stowarzyszenia.

Od lat 12 jest mec. Klejny wybierany stale Dziekanem Rady Adwokackiej. Nie sposób w krótkim artykule dziennikarskim przytoczyć wszystkie sta-

nowiska i prace, którymi ten wyjątkowo utalentowany, działacz kierował.

Opatrzność obdarzyła Go złotym sercem to też Piotrkowianie i nie tylko Piotrkowianie zapiszą na zawsze złotymi zgłoskami imię mecenasa Dobrosława Klejny w swoich sercach i w duszach wielu pokoleń.
Bronisław Kalwary

Poświęcenie kaplicy

w Woli Krzysztoporskiej k/Piotrkowa

Jutro t.j. w niedzielę dn. 30 maja 1937 r. odbędzie się w Woli Krzysztoporskiej pod Piotrkowem wielka uroczystość religijno-społeczna—zostanie mianowicie dokonany podniosły akt poświęcenia i otwarcia kaplicy, ufundowanej ze składek i ofiar mieszkańców okolicznych wsi: Wola Krzysztoporska, Wygoda, Krężno i robotników fabrycznych przy wydatnym poparciu miejscowych Zakładów Przemysłowych: fabryki chemicznej barwników aniliny.

W programie, która składać się będzie z części kościelnej i oficjalnej, przewidziany jest następujący porządek: godz. 10-ta rano pierwsza msza św. w nowo otwartej i poświęconej

kaplicy—poczem uroczysta procesja przez wieś i modły przed czterema ołtarzami—następnie powrót do kaplicy i udzielenie błogosławieństwa.

W uroczystościach weźmie udział sześcioro księży z ks. dziekanem Ludw. Muszyńskim, proboszczem parafii Bogdanów. W oficjalnej części przewidziane jest powitanie i przyjęcie duchowieństwa oraz przybyłych gości, z których m. inn. spodziewany jest przyjazd Starosty pow. Ignacego Strzezińskiego, przedstawicieli urzędów i prasy.

Dokładne sprawozdanie z przebiegu uroczystości podamy do wiadomości Czytelników w najbliższym numerze „Dziennika Piotrkowskiego”.

Procesja

Bożego Ciała w Parafii N.S.

W związku z uroczystościami Bożego Ciała — w koście parafialnym Najśw. Serca Jezusowego w dniu 30 maja r.b. (niedziela), o godz. 17-jej odprowadzone zostaną przez Przewodnego Ojca Emanuela Rudolfa Gwardiana Konwentu O. O. Bernardynów w Piotrkowie uroczyste niespory, po czym wyruszy procesja do 4-ch ołtarzy w stronę przejazdu kolejowego. Pienia liturgiczne wykonają chóry „Hejnał” (męski mieszany).

Dzień Matki

W dniu 30 bm. na terenie całej Polski zostanie zorganizowany „Dzień Matki”

Wielkie święto

W. F. i P. W. w Piotrkowie

W Miejskiej Komendzie WF. i PW. odbyło się zebranie w sprawie ustalenia programu święta WF. i PW. w Piotrkowie, w dniach 30 maja r.b.

Program święta WF. i PW. na dzień 30 bm. (niedziela) przewiduje: o godz. 9-jej zbiórka oddziałów PW. przed komendą (Plac Zamkowy 3), skąd oddziały w zwartych szeregach udadzą się do kościoła Farnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie nastąpi przemarsz oddziałów przez ul. Słowackiego, Legionów, Piłsudskiego do Placu Zamkowego, gdzie nastąpi rozwiązanie.

O godz. 15-jej na stadionie miejskim rozpoczyna się zawody sportowe. Po defiladzie zawodników przed trybunami, zawodnicy Szkoły Handlowej wykonać gimnastykę boiskową. Mecz w siatkówkę żeńską rozegrają między sobą zespoły: Hufiec PW. Zeński gimn. Zrzeszenia — Koło Sportowe gimn. Zrzeszenia oraz Przysposobienie Wojskowe Kobiet — Związek Strzelecki. Mecz w siatkówkę męską rozegrany zostanie pomiędzy: zespołem gimn. państw. im. Bol. Chrobrego a gimn. Tow. Szkół Średnich.

W ramach zawodów lekkoatletycznych odbędą się: biegi na 60 mtr., 100 mtr. i 800 mtr. oraz sztafeta 4x100, skoki w dal i w zwyż, oraz rzuty. W konkurencji tej uczestniczyć będą zawodnicy gimn. państwowego im. Bol. Chrobrego i Gim.

Tow. Szkół Średnich.

Następnie odbędą się pokazy skoków i gimnastyka parterowa w wykonaniu członków K.S. „Chrobry”, oraz zawody w koszykówkę pomiędzy zespołem gimn. Bol. Chrobrego a gimn. Tow. Szk. Średn.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji oraz zespoły za gimnastykę nagrodzone zostaną dyplomami.

Ogólne kierownictwo zawodów spoczywa w rękach komendanta Miejskiego Komitetu WF. i PW. por. Szepeńskiege, zaś kierownictwo techniczne objął prof. Wołoszański.

W ramach miesiąca propagandy WF. i PW. w następną niedzielę 6 czerwca odbędą się pokazy gimnastyczne i pieśni w wykonaniu kilkuset dzieci szkół powszechnych, na stadionie miejskim.

Podczas zawodów i pokazów przygrywać będzie orkiestra pułku. Ceny biletów: na trybunę — 49 gr, stojące 25 gr oraz dla wojskowych, młodzieży szkolnej i dzieci — 10 gr.

Uszkodzenie ciała

W dniu 23 bm. o godz. 16 Szepepanik Edward, zam. w Wolborzu został najechany na ul. Warszawskiej w Wolborzu rowerem przez Janinę Midalską skutkiem czego doznał złamania obojczyka.



Na fali radiowej

Radiowy skecz — „Ministerstwo humoru”

Sobotni skecz w radio o godz. 22.00 nosi tytuł „Ministerstwo humoru”; Swiatopek-Karpiński wystąpi tutaj z projektem założenia specjalnego ministerstwa, któreby sprawowało swą władzę nad humorem. Grozi to niestety jednak drobnym podatkiem przy pensji. Wiele dowcipu i satyry — oto co zapewnia radiowa audycja.

„Ludzie Wisły” — Audycja dla Polaków z zagranicy

Z wiosną rozpoczęło się na Wiśle ruchliwe życie; wyruszyły łodzie i berlinki, które są domem ludzi pracujących na rzece. Ten „lud wiślany” żyjący w tak niezwykłych warunkach, jest bardzo ciekawy, jednocześnie stanowi ważne zagadnienie społeczne. Polskie Radio opowie rodakom na obczyźnie o życiu ludzi Wisły w audycji dla Polaków za granicą (dn. 29.V o godz. 19.00). Audycję opracowali znawcy tego środowiska Helena Boguszewska i Jerzy Kornacki.

Poszukujemy

zaufanego pana (zawód i miejsce zamieszkania obojętne), któremu na miejscu urządzimy samodzielną rejonową składnicę wysyłkową (bez składu). Stały miesięczny dochód zł 580. Zgłoszenia pod „75” do „Adama”, Box 187, Klagenfurt — Austria.

Znany pensjonat pod nazwą

„POLANKA”

W POBLIŻU PRYZYSTANI NAD PILICĄ,
WEWŁASNYM SOSNOWYM LESIE,

już został otwarty

DUŻE i WIDNE POKOJE, KUCHNIA
WZOROWA, RADIO, PATEFON.

NA PRYZYSTANI DANCINGI i KAJAKI

Dojazd z Piotrkowa-Tryb. kolejką i autobusami

Informacje w Piotrkowie u W. Pani Weberowej
ul. Piłsudskiego 32, m. 11.

KINO-TEATR

CZARY

w Piotrkowie

Dziś! Najwybitniejsze arcydzieło sezonu. p. t.

Królowa dżungli

Potężny dramat miłosny na tle dżungli w roli tytułowej uroczą i niezrównaną Dorotą Lamour.

Nad program: „TYGODNIK AKTUALNOŚCI”

Początek o godz. 6 p.p., w niedziele i święta o godz. 4 po poł.

KINO-TEATR

NOWOŚCI

w Piotrkowie

Wielka zagadka kryminalna! Arcydzieło niebywałego napięcia! p.t.

Doktor X

W rolach głównych: Fay Wray, Lionel Atwell Lee Tracy

Nad program „Tygodnik aktualności”

Początek o godz. 6 p.p., w niedziele i święta o godz. 4 po poł.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi z dostawą zł 3.00, kwartalnie z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście, 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

Za Redaktora i Wydawnictwo: Leopold Kujawski

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.